

*Dariusz Matelski*

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Bydgoszczy  
Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

## **Rola ziemiaństwa niemieckiego w industrializacji ziem polskich w latach 1815–1945**

Nieodżałowanej pamięci Mojemu Mistrzowi w dziedzinie naukowego niemoznawstwa prof. zw. dr. hab. Jerzemu Krasuskiemu (1930–2009) – opracowanie to poświęcam!

Napływ osadników niemieckich na ziemie polskie trwał od wczesnego średniowiecza. Przybysze z krajów niemieckich – których liczba od XI do początków XIV w. sięgnęła od 200 do 250 tysięcy osób – ulegli spolszczeniu, rozplywając się niemal bez śladu wśród słowiańskiej większości<sup>1</sup>. Wielu z rycerzy niemieckich wiernie służyło książętom piastowskim<sup>2</sup>. Za oddaną służbę nastąpiły hojne nadania książęce dla rycerstwa niemieckiego na Śląsku. W ten sposób podwaliny pod swoje potęgę rodowe położyli Wezenborgowie, Hochbergowie

---

<sup>1</sup> Zob. D. Matelski, *Osadnictwo i wpływy niemieckie na ziemiach polskich od średniowiecza do końca XVIII wieku*, [w:] Prace Komisji Środkowoeuropejskiej Polskiej Akademii Umiejętności, t. XII, red. J. Machnik i I. Stawowy-Kawka, Kraków 2004, s. 35–56.

<sup>2</sup> Mieszkowi Staremu wiernie służył m. in. rycerz Heinrich von Kittlitz (w formie spolszczonej – Kietlicz), który w 1191 r. bronił władzy księcia w Krakowie, gdy opuścili go polscy stronnicy. Natomiast Henryka Brodatego uratował przed pewną śmiercią podczas tzw. zbrodni gąsawskiej w 1227 r. (gdy zginął Leszek Biały) jego niemiecki dworzanin Peregryn z Wezenborga, który zasłonił księcia przed zamachowcami Świętopełka I (księcia pomorskiego) własnym ciałem, a napastnicy rannego Henryka uznali za martwego i rozsiekali wiernego mu Niemca. Zob. M. Zybura, *Niemcy w Polsce*, Wrocław 2001, s. 18. Zachowanie Niemca autor wyjaśnia następująco: „Przykłady takiego oddania charakterystyczne były zwykle dla pierwszych pokoleń niemieckich przybyszów wstępujących na książęce służby, całkowicie w swojej karierze uzależnionych od chlebobawców. Stąd podyktowane zimną kalkulacją polityczną wynoszenie cudzoziemców do wysokich godności w państwie rodzić zaczęło konflikty interesów i zaowocowało ze względu na skalę zjawiska już w XII w. swoistą ksenofobią wśród rodzimego duchowieństwa i rycerstwa”. Tamże, s. 18–19.

czy Schaffgotschowie, którzy następnie umocnili swoją pozycję poprzez liczne mariaże małżeńskie z rodzimym możnowładztwem. Wielu z nich przenosiło się z czasem do innych dzielnic piastowskich – np. Wezenborgowie do Wielkopolski<sup>3</sup> czy też za czasów Kazimierza Wielkiego Prittwitz na Ruś Halicką, gdzie spolszczyli swoje nazwisko i występują w historiografii jako Pretwicze<sup>4</sup>. Wystąpiło wówczas zjawisko koegzystencji i współdziałania między Polakami i Niemcami, a jedynie u Wincentego Kadłubka przewijała się cienka nuta antyniemiecka, gdy pisał o Wandzie, co nie chciała Niemca za męża („*Wanda, die keinen Deutschen heiraten wollte*”)<sup>5</sup>, a także: „Komuż nie jest znana pycha, wyniosłość i szal wojenny Niemców” („*quem latet ombitio fastus cursusque furoris Theutonici*”)<sup>6</sup>.

Oceniając proces napływu osadników niemieckich na ziemie polskie w wieku XIII, wybitny historyk niemiecki Herbert Ludat pisał:

W końcu XII w. rozpoczął się proces okcydentalizacji Polski, kiedy – za sprawą miejscowych władców słowiańskich – doszło do pokojowej, stopniowej i niezamierzonej germanizacji [niemczenia – D. M.], a po części również do trwałego wyobcowania, zachodnich kresów dawnego państwa piastowskiego, które tymczasem uległo rozbiciu na dzielnice. Proces ten dokonał się drogą wprowadzenia prawa niemieckiego z pomocą niemieckich osadników. Historiografia polska widzi w tym zjawisku planową niemiecką ekspansję wschodnią [„*Drang nach Osten*” – D. M.]. Tymczasem chodzi tutaj o procesy najzupełniej niezależne i niepowiązane wewnętrznie, inicjowane przez rywalizujące między sobą władztwa terytorialne [księstwa piastowskie – D. M.]. Należy je rozpatrywać w kontekście stosunków kulturalnych i gospodarczych właściwych danej epoce. Odrodzone w XIV w. Królestwo Polskie z trudem tylko przeboleło utratę Śląska na rzecz Czech<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Z rodu Wezenborgów wywodził się np. Bartosz z Odolanowa, w latach 1387–1393 wojewoda poznański. A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. I (*Od czasów przedhistorycznych do r. 1506*), Kraków 1930 (reprint 1991), s. 319; H. Chłopocka, *Bartosz Wezenborg*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, red. J. Gąsiorowski i J. Topolski, Warszawa–Poznań 1983, s. 807.

<sup>4</sup> M. Zybura, *Niemcy w Polsce...*, s. 30, prof. Marek Zybura z Uniwersytetu Opolskiego pisał „Krzepnące i rozkwitające pod rządami Kazimierza Wielkiego królestwo stawało się coraz bardziej atrakcyjne dla niemieckich przybyszów, którzy stabilizując się tutaj, nabierali z wolna poczucia polskiej świadomości państwowej. Najbogatsze mieszczaństwo, aspirujące do szlacheckich, a nawet możnowładczych awansów (szlachta chłonęła szybko i bezkolizyjnie rycerstwo pochodzenia niemieckiego), przyjmując szlachecki obyczaj, asymilowało się także pod względem językowym”. Tamże, s. 40.

<sup>5</sup> Zob. *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, przekład i opracowanie Brygida Kürbisówna, Wrocław 1992, ks. I, rozdz. 7. W czasach PRL o legendarnej Wandzie krążyła wśród historyków anegdota, według której miała odpowiedzieć łamaną niemczyzną (tzw. *Apachendeutsch!*): „Ja, wollen werde, aber aus der BRD” (informację tę zawdzięczam prof. Jerzemu Strzelczykowi).

<sup>6</sup> T. Urban, *Von Krakau bis Danzig. Eine Reise durch die deutsch-polnische Geschichte*, München 2000, s. 18.

<sup>7</sup> H. Ludat, *Słowianie – Niemcy – Europa*, Marburg–Poznań 2000, s. 295. Wrocławski i opolski germanista pisze: „Osadzono tu bowiem, teraz i potem, nie »Niemców« w ogóle – jak to twierdziła do niedawna antyniemiecka propaganda – lecz grupy niemieckich górników, rzemieślników, chłopów, kupców (nie tylko zresztą niemieckich, ale i flamandzkich czy walońskich),

Osadnictwo niemieckie w Polsce nierozłącznie związane było wówczas z urbanizacją kraju<sup>8</sup>. Miasta średniowieczne zakładane przez Niemców wykazują uderzającą jeszcze do dziś jednolitość racjonalnego rozplanowania (proste ulice krzyżujące się po kątem prostym, kwadratowy rynek z ratuszem, kramami, wagą miejską i pręgierzem, a w rogu z kościołem farnym)<sup>9</sup>. Stąd dominowała w miastach mowa i ludność niemiecka (co miało duży wpływ na osłabienie ich pozycji w tworzącym się w XIV w. społeczeństwie stanowym i upośledzenie mieszczaństwa na rzecz silnej dominacji rycerstwa-szlachty), a ich polszczenie nastąpiło dopiero wraz z procesem industrializacji, gdy do miast napłynęła ludność polska z okolicznych wsi jako siła robocza. Jak stwierdzał Jerzy Krasuski: „słynny prezydent miasta Warszawy z okresu Konstytucji 3 Maja [1791 r. – D. M.], Jan Dekert, był w takim samym sensie Niemcem jak za Kazimierza Wielkiego Wierzynek”<sup>10</sup>.

Na obszarach podległych królom polskim ludność niemiecka ulegała procesom asymilacji i polszczenia (we wsiach osadników niemieckich zachowały się natomiast m. in. szczególnie sposób budowania domów, stroje ludowe, muzyka, tańce, zwyczaje, gospodarność, schludność – wynikało to z typowego dla wsi tradycjonalizmu i izolacji). Stawała się z czasem integralną częścią życia społecznego w państwie polskim (jak np. mający pochodzenie niemieckie<sup>11</sup>: Konrad Celtes, Jan Dantyszek, Stanisław Hozjusz, Mikołaj Kopernik, Wit Stwosz – a będący lojalnymi poddanymi władców polskich, czy w późniejszym okresie Oskar Kolberg i Samuel Bogumił Linde – Niemiec pochodzenia szwedzkiego)<sup>12</sup>.

---

werbowano konkretnych rycerzy czy duchownych. Opatrywanie tej akcji etykietkami niemieckiej ekspansji politycznej czy nawet rekonesansu pod agresją militarną jest zafałszowaniem historycznych stosunków owej doby w imię nacjonalistycznych ideologii rodem z XIX w.”, cyt. za: M. Zybura, *Niemcy w Polsce...*, s. 23.

<sup>8</sup> Napływając do podgrodzi słowiańskich, tworzyli Niemcy zaułki niemieckie (tzw. *vici theutonicorum*), np. w Poznaniu już w pierwszej połowie wieku XIII na tzw. Śródcie na prawym brzegu Warty (mając odrębną organizację z własnym sołtysem na czele). K. Tymieniecki, *Rozwój historyczny miast i mieszczaństwa w Wielkopolsce*, „Strażnica Zachodnia” 1922, R. I, nr 1, s. 9–26 (tutaj s. 14).

<sup>9</sup> A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej...*, t. I, s. 336.

<sup>10</sup> J. Krasuski, *Polska i Niemcy. Dzieje wzajemnych stosunków politycznych (do 1932 roku)*, Warszawa 1989, s. 95; tenże, *Historia Niemiec*, Wrocław 1998 (wyd. II, Wrocław 2004), s. 62–63.

<sup>11</sup> Należy się zgodzić z konstatacją Marka Zybury, iż „Długi jest poczet Niemców i Polaków niemieckiego pochodzenia, którzy podczas tysiąca lat naszych wspólnych dziejów wnieśli doniosły i trwały wkład do polskiej kultury narodowej. O ich etnicznych korzeniach należy pamiętać nie dla hodowania w sobie kompleksów (czy też chęci przypodobania się możnemu sąsiadowi zza Odry), lecz dlatego, że po pierwsze świadczy to o niemieckiej fascynacji Polską i polskością, po drugie zaś dowodzi historycznego, acz nacjonalistycznie w podświadomość spychanego faktu, iż monoetniczne kultury narodowe są w tej części Europy fikcją”. M. Zybura, *Niemcy w Polsce...*, s. 5.

<sup>12</sup> D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa–Poznań 1999, s. 19.

Ogromne było oddziaływanie kulturowe Niemiec i samych Niemców na państwo piastowskie i jagiellońskie oraz jego ludność. Z języka niemieckiego do polskiego zostało przejętych wiele wyrazów, w różnych dziedzinach: w organizacji miejskiej (burmistrz, gmina, sołtys, wójt), w budownictwie (ratusz, rynek, plac, cegła, dach, kielnia), w sądownictwie (glejt), w handlu (jarmark), w rzemiośle (kuśnierz, bednarz, ceglarz, murarz, drukarz, malarz, piekarz<sup>13</sup>, snycerz, ślusarz, stolarz), w górnictwie (gwarek, berkmaister, sztygar)<sup>14</sup>, a także setki innych w życiu codziennym (jak np. alkierz, wykusz, celbrat czy taniec), które w spolszczonej formie funkcjonują do dnia dzisiejszego. Niektóre określenia niemieckie wyparły nawet stosowane wcześniej pochodzenia rodzimego – tak np. „los” zastąpił „wróżę”, a niektóre konkurowały ze sobą – np.: rachować/liczyć, szanować/czczyć, szynkarz/karczmarz. Piękny dorobek pozostał w dziedzinie architektury – rycerskiej i sakralnej – rzeźby, malarstwa i innych sztuk artystycznych. Z Niemiec przyszedł obyczaj rycerski i prawo miejskie.

Wejście w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569–1795) byłych ziem Zakonu Kawalerów Mieczowych, czyli Inflant, spowodowało, iż poddanymi ostatniego Jagiellona Zygmunta II Augusta oraz władców elekcyjnych stali się rycerze i ziemianie niemieccy – Borch, Denhof, Grotus, Hilzen, Manteuffel, Mohl, Plater, Rejtan, Tyzenhaus, Weissenhof czy Zyberg. Najpotężniejszym rodem inflanckim byli Tyzenhauzowie (Tyzenhaus herbu Bawół), których lennikami były niemieckie rody rycerskie: von Tolk, von Leggis, von der Garden, von Kashull i von der Pahlen. W wieku XVII Tyzenhauzowie ulegli niemal całkowicie spolszczeniu, w wieku XVIII tworzyli zaś na obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów liczne manufaktury. Szczególne zasługi oddał podskarbi nadworny litewski Antoni Tyzenhauz (1733–1785), budując pod Grodnem, Horodnicą i Łosośnią prawie 50 dużych manufaktur królewskich płócien, konfekcji, powozów, w tym młyny, olejarnie, browary, huty, warsztaty tkackie, fabryki sukna. Jednak większość z nich – prowadzona bez rachunku ekonomicznego – zbankrutowała<sup>15</sup>.

Był to pierwszy z rodów niemieckich w Rzeczypospolitej Obojga Narodów mający wpływ na industrializację ziem polskich.

---

<sup>13</sup> Nazwa ta ewoluowała następująco: Bäcker – Packer – Pieker – Piekarz (stąd wzięła się m. in. nazwa Piekary Śląskie). Piekarze z krajów niemieckich wprowadzili wówczas w Polsce ważne osiągnięcie w produkcji chleba, a mianowicie wykorzystywanie tzw. zakwasu, co przedłużało jego trwałość oraz znacznie podniosło walory smakowe (jesienią 2003 r. chleb wypiekany tą metodą w Borach Tucholskich uzyskał certyfikat Unii Europejskiej jako „produkt narodowy polski”!).

<sup>14</sup> A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej...*, t. I, s. 339.

<sup>15</sup> J. Sozański, *Moje Inflanty*, Toruń 2004, s. 85. Potomek tego rodu – Rajnold Tyzenhauz w wieku XIX za niewielkie pieniądze nabył wszystkie dokumenty rodowe i użyczył je do badań Gustawowi Manteufflowi. Zob. także: M. Wańkiewicz, *Od Stolpców po Kair*, wyd. II, Warszawa 1971 (zwłaszcza rozdział pt. *Listy perskie... nie Monteskiusza*).

\* \* \*

Rozbiory Polski w końcu wieku XVIII (przypisywane w historiografii inspiracji Prus) oraz wejście ziem etnicznie polskich w skład dwóch niemieckich monarchii – Habsburgów i Hohenzollernów (w której Polacy w 1795 r. stanowili ok. 40% poddanych) zasadniczo zmieniły sytuację Niemców na ziemiach polskich. Teraz stali się przedmiotem szczególnego zainteresowania władz państwowych jako filar nowego panowania<sup>16</sup>. Wprowadzono administrację i prawodawstwo niemieckie. **Przybyli nowi urzędnicy oraz kolejne fale osadników, złożone z ludności wiejskiej i miejskiej, a także szlachta zachęcona przez władców licznymi nadaniami ziemi pochodzącej z konfiskaty dóbr kościelnych (Prusy) i królewskich (Austria i Prusy).**

W latach 1830–1841 naczelnym prezesem Prowincji Poznańskiej Eduard Flottwell jako pierwszy urzędnik pruski – wspierany przez dowódcę wojsk pruskich w Wielkim Księstwie Poznańskim gen. Karla Grolmana<sup>17</sup> – rozpoczął wykup ziemi z rąk polskiej szlachty za rządowe pieniądze, a następnie sprzedawał ją szlachcie pruskiej<sup>18</sup>. W rezultacie działań Flottwella w latach 1832–1840 w posiadanie szlachty pruskiej przeszły 132 polskie majątki rycerskie<sup>19</sup>. W latach 1832–1899 spowodowało to spadek liczby majątków polskich (zaliczanych do wielkiej własności ziemskiej) z 78 do 32% na obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> Zob. D. Matelski, *Osadnictwo niemieckie na ziemiach polskich pod zaborami (1815–1918)*, „Przegląd Humanistyczny” 2004, R. XLVIII, nr 3, s. 53–76. Zob. tenże, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa–Poznań 1999, rozdz. I.

<sup>17</sup> W. Massow, *Wie steht es mit Polen?*, Stuttgart–Berlin 1915, s. 16; W. Jakóbczyk, *Pruska Komisja Osadnicza 1886–1919*, Poznań 1976, s. 13.

<sup>18</sup> Zob. F. Paprocki, *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella (1830–1841)*, Poznań 1970 (wyd. II, Poznań 1994); *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 60–61. Flottwell opinię ma w polskiej historiografii złą, bo za jego czasów przeprowadzono w praktyce zarządzone w 1823 r. uwłaszczenie chłopów, co szlachtę rujnowało. Jak pisał u schyłku swych wieloletnich badań nad zaborem pruskim Witold Jakóbczyk: „Eduard Flottwell, mieszczański biurokrata o tendencjach umiarkowanie liberalnych, ale zwolennik powolnej germanizacji [niemczenia – D. M.], postępów kapitalizmu i oświaty, pozwolił najpierw na założenie Kasyna Gostyńskiego (kolebki prac organicznych) w 1835 r., a potem Bazaru w 1838 r. i Towarzystwa Naukowej Pomocy w 1841 r. pod kierunkiem Karola Marcinkowskiego. Ówczesna cenzura i administracja nie hamowały także żywego rozwoju czasopiśmiennictwa polskiego. Oczywiście tępiąco wszelkie konspiracje i akcje, które naruszałyby ówczesny porządek społeczny i władanie pruskie”. W. Jakóbczyk, *Niemcy 1815–1919. Między partykularyzmem a federalizmem*, Warszawa–Poznań 1984, s. 234–235.

<sup>19</sup> W. Molik, *Starania niemieckich właścicieli ziemskich o rozszerzenie polityki germanizacyjnej władz pruskich w Wielkim Księstwie Poznańskim w końcu pierwszej połowy XIX wieku*, „Studia Historica Slavo-Germanica” 1980, t. IX, s. 149–150. Chociaż Witold Jakóbczyk podaje, że Niemcy przejęli „zaledwie” 30 majątków. Zob. W. Jakóbczyk, *Pruska Komisja...*, s. 13.

<sup>20</sup> W. Molik, *Przemiany w strukturze narodowościowej i społecznej wielkich właścicieli ziemskich w Poznaniu (od końca XVIII do początku XX wieku)*, [w:] *Szlachta – społeczeństwo –*

W zaborze rosyjskim wiernie dynastii Romanowów służyli wojskowi pochodzenia niemieckiego: Iwan Dybicz (Hans Diebitsch), Karl Toll, Leontij Bennigsen, Michaił Barclay de Tolly (Niemiec szkockiego pochodzenia)<sup>21</sup> czy marszałek Fiodor Berg, który stłumił powstanie styczniowe, a następnie był namiestnikiem w Warszawie oraz minister Wacław (Wiaczesław) K. Plehwe<sup>22</sup>. Niemcy ci za wierną służbę otrzymali liczne nadania ziemskie.

Cezura 1815 r. związana jest z przygotowaniem władz pruskich po Kongresie Wiedeńskim do przebudowy stosunków własnościowych na wsi w kierunku kapitalistycznym (Śląsk i Pomorze Zachodnie). Wielką zachętą ze strony królów pruskich pod adresem ziemiaństwa (junkrów) na Śląsku był przywilej pisania przed nazwiskiem „von” przez tych ziemian, którzy podjęli się poszukiwań kopalni (węgla, rudy, siarki) na obszarze swych dóbr i inwestowali w ich wydobywanie oraz przetwarzanie (głównie na potrzeby zbrojeniowe). Podobnie postępowali już na początku wieku XVIII na Śląsku Habsburgowie (zob. przyp. 27).

Udział ziemiaństwa niemieckiego w industrializacji ziem polskich odnotowujemy więc w Prusach i Rzeszy Niemieckiej, której ziemie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej (z wyjątkiem Okręgu Kaliningradzkiego) w 1945 r. przypadły Polsce. Ziemie te wchodziły w skład następujących prowincji pruskich: Brandenburgia – czyli część rejencji frankfurckiej (*Brandenburg*), Pomorze (*Pommern*), Poznańska (*Posen*), Prusy Wschodnie (*Ostpreussen*), Prusy Zachodnie (*Westpreussen* lub *Pommerellen*) i Śląsk (*Schlesien*). Zajmowały one po-

---

państwo. *Między Warmią a Rugią od XVII do XX wieku*, red. W. Stępiński i M. Jaroszewicz, Szczecin 1998, s. 193–200.

<sup>21</sup> J. Krasuski, *Historia Niemiec...*, s. 171. Jak podaje Mieczysław Wieliczko: „czołowa kadra dowódcza (oficerska) była w większości z pochodzenia cudzoziemska, służyła carowi z gorliwością neofitów, zaś najlepiej widać to na przykładzie interesującym nas: na 100 generałów rosyjskich zaangażowanych w korpusach zwalczających powstanie [listopadowe – D. M.], aż 56 było z pochodzenia Niemcami (Prusakami), łącznie z Hansem Diebitschem z berlińskiego korpusu kadetów, a obecnie feldmarszałkiem Iwanem Dybiczem, głównodowodzącym armii przeznaczoną do tłumienia powstania. Jej sztabem kierował gen. Karl Toll, także rosyjski Niemiec”. M. Wieliczko, *Jenictwo wojenne Polaków w Rosji w latach 1503–1918. Określenie problemu*, Lublin 1998, s. 151.

<sup>22</sup> Właśnie szlachcic niemieckiego pochodzenia W. Plehwe (1846–1904) dzięki przejściu jego dziadka na prawosławie i wiernej służbie monarchii zrobił największą karierę w Rosji. W 1851 r. jego rodzice przenieśli się z guberni kałuskiej do Warszawy. Ukończył studia prawnicze, w 1879 r. został prokuratorem warszawskim, w roku 1881 dyrektorem Departamentu Policji, w 1885 wiceministrem spraw wewnętrznych, w 1894 szefem Kancelarii Państwowej, w 1896 sekretarzem stanu (od roku 1899 pełnił także obowiązki sekretarza stanu Wielkiego Księstwa Finlandzkiego), a w 1902 r. został ministrem spraw wewnętrznych Rosji (inicjator pogromów żydowskich). Zob. L. Bazyłow, *Polityka wewnętrzna caratu i ruchy społeczne w Rosji na początku XX wieku*, Warszawa 1966, s. 264–265.

wierzchnię prawie 162 tys. km<sup>2</sup> i stanowiły na początku wieku XX aż 46,4% obszaru Prus (ok. 30% terytorium Rzeszy Niemieckiej)<sup>23</sup>.

Przewaga ekonomiczna Niemców nad Polakami na Śląsku (zwłaszcza na Górnym Śląsku) w XIX i na początku XX w. (do 1922 r.) była ogromna (zwłaszcza w przemyśle ciężkim)<sup>24</sup>. „Właścicielami kopalń, fabryk, większych warsztatów rzemieślniczych itp. byli niemal z reguły Niemcy. Podobnie funkcje urzędników, inżynierów, techników, majstrów pełnili przede wszystkim Niemcy”<sup>25</sup>. Dopiero po 1922 r. do niektórych rad nadzorczych przedsiębiorstw niemieckich zaczęto wprowadzać Polaków, czego przykładem mogą być Zakłady Hohenlohego (od 1923 r. członkiem Rady Nadzorczej był poseł na sejm RP Wojciech Korfanty<sup>26</sup>) czy spółka Giesche SA<sup>27</sup> (Henryk Glueck – radca handlowy poselstwa RP w Berlinie oraz Konstanty Wolny – marszałek Sejmu Śląskiego w Katowicach), członkiem zaś Zarządu Śląskich Kopalń i Cynkowni SA w Lipinach został Kazimierz Czaplą (radca prawny z Katowic)<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> Zob. *Statistik des Deutschen Reiches*, Berlin 1904, t. CVI, cz. II, s. 233 i t. CCXL, s. 45; Cz. Łuczak, *Od Bismarcka do Hitlera. Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze*, Poznań 1988, s. 9.

<sup>24</sup> Zob. J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górn Śląskim w latach 1914–1945*, Katowice 1969.

<sup>25</sup> P. P. Barczyk, *Drugi rozwoju i unifikacji kształcenia produkcyjnego na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, Katowice 1983, s. 18. Zob. J. Popkiewicz, F. Ryszka, *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej (1922–1939)*, Opole 1959, s. 110–116; M. Grzyb, *Narodowościowo-polityczne aspekty przemian stosunków własnościowych i kadrowych w górnośląskim przemyśle w latach 1922–1939*, Katowice 1978.

<sup>26</sup> Zob. M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty – biografia polityczna*, Wrocław 1975; *Wojciech Korfanty – portret polityka*, red. A. Niesyto, Katowice 1991.

<sup>27</sup> Giesche SA swoje początki datuje na przełom XVII i XVIII w., gdy wrocławski kupiec Georg Giersche (jego ojciec Adam nazywał się jeszcze Giza i pochodził z Małopolski, a do krajów habsburskich trafił jako najemny żołnierz) otrzymał – za długi – od cesarza Leopolda I Habsburga monopol na wydobywanie rud cynku na Śląsku. W listopadzie 1704 r. na lat dwadzieścia stał się wyłącznym eksploatatorem i eksporterem złóż rudy z Górnego Śląska. Za tę działalność otrzymał 29 kwietnia 1712 r. od cesarza Karola VI Habsburga tytuł szlachecki i prawo używania przed nazwiskiem „von” [zob. <http://www.giszowiec.sewera.pl/pl/?co=giesche>]. W 1860 r. – będąc już od 80 lat pod panowaniem pruskim – rodzinne przedsiębiorstwo zmieniło nazwę na Bergwerkgesellschaft Georg von Giesche’s Erben (Towarzystwo Górnicze Spadkobierców Georga von Giersche) z siedzibą we Wrocławiu (wówczas Breslau). Spółka na przełomie XIX i XX w. była właścicielem kopalń węgla (m. in. Kopalnia Gierschegrube – dziś Kopalnia Węgla Kamiennego „Wieczorek” w Katowicach), rud ołowiu i cynku, huty, zakładów chemicznych oraz fabryki porcelany. Po podziale Śląska w 1922 r. po polskiej stronie granicy znalazło się 80% zakładów należących do Giesche SA. Zob. J. Dziadul, *Oddajcie Katowice*, „Polityka” 2009, nr 46 (2731) z 14 XI, s. 26–28.

<sup>28</sup> F. Ryszka, *Kapitał zagraniczny na Górnym Śląsku (1922–1939)*, [w:] *Szkice z dziejów Śląska*, red. E. Maleczyńska, t. II, Warszawa 1956, s. 364–365; P. P. Barczyk, *Drugi rozwoju...*, s. 21. Zob. także: M. Wanatowicz, *Przemysł metalowy na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w okresie międzywojennym (fragment kartoteki zakładów przemysłowych)*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Śląska*, t. X, red. K. Popiołek, Wrocław 1970.

\* \* \*

Poniżej przedstawimy sylwetki wybitnych ziemian niemieckich mających swój niekwestionowany wkład w rozwój ekonomiczny ziem polskich (głównie Górnego Śląska).

**Gwido Henckel von Donnersmarck (1830–1916)** ze Świerklańca<sup>29</sup>, w 1848 r. przejął majątek ojca, w tym m. in. hutę „Donnersmarck” w Zabrze, hutę „Bethlen-Falva” i kopalnię „Deutschland” (potem „Niemcy”, a następnie „Polska”) w Świętochłowicach, kopalnię „Śląsk” w Chropaczowie, hutę cynku „Guidotto” i kopalnię „Donnersmarck” w Chwałowicach, kopalnię „Karsten-Centrum” w Bytomiu i „Andaluzyja” w Piekarach. Był założycielem pierwszej na Śląsku spółki akcyjnej „Śląskie Kopalnie i Cynkownie” z siedzibą w Lipinach. W okolicach Kalet wybudował celulozownię, potem papiernię, które połączył z podobnym przedsiębiorstwem w Dąbiu koło Szczecina. Tam posiadał też hutę żelaza „Kraft”. Inwestował w zagłębiu Ruhry, we Francji, na Sardynii, w Karyntii, na Morawach i w Królestwie Polskim. Był jednym z największych niemieckich magnatów przemysłowych<sup>30</sup>, ale także politykiem<sup>31</sup>.



Ryc. 1. Guido Henckel von Donnersmarck (1830–1916)

<sup>29</sup> W Świerklańcu Donnersmarckowie byli właścicielami piastowskiego zamku i nowego pałacu zwanego „Małym Wersalem”. Zob. J. A. Krawczyk, A. Kuzio-Podrucki, *Zamki Donnersmarcków*, Radzionków 2002.

<sup>30</sup> A. Perlick, *Henckel von Donnersmarck*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 8, Berlin 1969, s. 516 [<http://mdz10.bib-bvb.de/~db/0001/bsb00016409/images/index.html?id=00016409&nativeno=516>]. Książę przeznaczył 2,5 mln marek na fundację (istniejącą notabene do dziś) Fürst Donnersmarck-Stiftung, której zadaniem było wspieranie edukacji zatrudnionych przez niego urzędników i pracowników oraz ich dzieci. Był współdonatorem świątyń w: Kamieniu, Mikulzicach, Reptach, Starych Tarnowicach, Świerklańcu, Tarnowskich Górach, Wieszowie i Zaborzu. Zob. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Guido\\_Henckel\\_von\\_Donnersmarck](http://pl.wikipedia.org/wiki/Guido_Henckel_von_Donnersmarck).

<sup>31</sup> Jako pruski negocjator w wojnie z Francuzami w 1871 r. doprowadził do podwyższenia francuskiej kontrybucji do sumy pięciu miliardów franków w złocie. Jeszcze w 1871 r. cesarz Wilhelm I mianował go gubernatorem Metz. Był posłem na Śląski Sejm Prowincjonalny, członkiem Rady Państwa oraz członkiem Pruskiej Izby Panów (Senatu Prus). Za zasługi dla ojczyzny został odznaczony najwyższym pruskim Orderem Orła Czarnego. W dniu 14 III 1896 r. cesarz Wilhelm II mianował go 13. wolnym panem stanowym (Freiherr) Bytomia, a 18 I 1901 r. – w trzydziestolecie proklamowania II Rzeszy Niemieckiej – otrzymał od cesarza tytuł dziedzicznego pruskiego księcia (Fürst) von Donnersmarck. W 1913 r. jego fortunę szacowano na ponad 250



W 1875 r. w Królestwie Polskim powstało Starachowickie Towarzystwo Zakładów Górniczych, którego jednym z trzech współzałożycieli był książę Gwido Henckel von Donnersmarck<sup>32</sup>.

Ród Henckel von Donnersmarck za wkład w rozwój ekonomiczny i kulturalny na ziemiach polskich w latach Trzeciej Rzeczypospolitej został uhonorowany: 1) 3 grudnia 2007 r. przez Radę Miasta Tarnowskie Góry tytułem Honorowego Obywatela Miasta dla dr. Guidotto hrabiego Henckel 4. księcia von Donnersmarck (ur. 1940) – prawnuka księcia Guido Henckel von Donnersmarcka (zm. 1916 r.) – w uznaniu zasług jego rodziny dla rozwoju miasta i regionu; 2) 9 września 2009 r. Rada Miejska w Świętochłowicach nadała skwerowi Mijanka usytuowanemu przy ul. Katowickiej imię rodu Henckel von Donnersmarck<sup>33</sup>.

**Jan Henryk (Hans Heinrich) XV Hochberg książę von Pless (1861–1938)** z Pszczyny – był pierworodnym synem Jana Henryka XI von Pless i Marii von Kleist. Po śmierci ojca, w 1907 r. odziedziczył jeden z największych majątków w II Rzeszy Niemieckiej – dobra pszczyńskie (ok. 40 tys. ha, 6 kopalń węgla kamiennego, browar w Tychach) i wałbrzyskie (ok. 10 tys. ha, 3 kopalnie węgla kamiennego). Wskutek wielu inwestycji przemysłowych na Górnym i Dolnym Śląsku (rozbudowa kopalń i kolonii urzędniczo-robotniczych) oraz architektoniczno-budowlanych (m. in. przebudowa zamku Książ), a także rozrutnego trybu życia rodziny – doprowadził majątek rodzinny do ogromnego zadłużenia. W 1922 r. w obawie przed wywłaszczeniem dóbr pszczyńskich przyjął obywatelstwo polskie, mieszkając jednak w Niemczech. Dopiero w 1936 r., wobec nacisków wierzycieli opuścił Niemcy i przybył do Pszczyny. Doprowadził do ugody z wojewodą śląskim Michałem Grażyńskim<sup>34</sup> i państwem polskim, podpisując w 1937 r. układ o zrzeczeniu się przywileju górniczego na ziemi pszczyńskiej oraz układ podatkowy. Na mocy tego ostatniego państwo polskie przejęło 56% jego dóbr (głównie lasy pszczyńskie)<sup>35</sup>. Jego synowie podczas II wojny światowej walczyli przeciwko Trzeciej Rzeszy. Starszy, Jan Henryk XVII, jako Henryk Pless (zm. 1984) w brytyjskim lotnictwie, młodszy zaś Aleksander Hochberg-Pszczyński (1905–1984) jako oficer w armii gen. Andersa<sup>36</sup>.

---

milionów marek. Zob. A. Kuzio-Podrucki, *Henckel von Donnersmarckowie. Kariera i fortuna rodu*, Bytom 2003.

<sup>32</sup> Cz. Łuczak, *Od Bismarcka...*, s. 125.

<sup>33</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Henckel\\_von\\_Donnersmarck](http://pl.wikipedia.org/wiki/Henckel_von_Donnersmarck).

<sup>34</sup> Zob. W. Musiałik, *Michał Tadeusz Grażyński (1890–1965). Biografia polityczna*, Opole 1989.

<sup>35</sup> Zob. *Jan Henryk XV Hochberg książę von Pless (1861–1938)*, <http://www.pszczyna.pl/xs/index2.php?akcja=pokaztekst&id=110>.

<sup>36</sup> Zob. D. Matelski, *Za i przeciw Polsce. Niemcy polscy w Wehrmachcie i Wojsku Polskim w kampanii wrześniowej 1939 roku*, [w:] *Udział mniejszości narodowych w różnych formacjach wojskowych w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku*, red. L. J. Nijakowski (w druku), przyp. 101.

**Albert I ks. Thurn und Taxis (1867–1952)** z Krotoszyna – właściciel 27 230 ha ziemi oraz browarów<sup>37</sup>.

**Hugo baron Wattmann (1876–1946)** z Lubaczowa – właściciel 12 tys. ha ziemi; w Rudzie Różanieckiej rozwijał przemysł drzewny, rozbudowując i unowocześniając liczne tartaki (m. in. w Rudzie Różanieckiej założony w 1877 r.), w roku 1906 w Jeziorze zbudował także nowoczesną mleczarnię i serownię oraz w roku 1908 gorzelnię<sup>38</sup>.

**Franz von Winkler (1803–1851)** z Miechowic koło Bytomia<sup>39</sup>, właściciel 10 320 ha ziemi oraz cynkowni Marienswünsch Hütte w Bytomiu (obecny teren Huty Zygmunt w Bytomiu), w której – jego potomkowie – uruchomili w 1899 r. pierwszy piec martenowski o pojemności 25 ton, rozpoczynając jednocześnie budowę odlewni staliwa<sup>40</sup>.

**Franz hr. von Ballerstrem (1834–1910)** z Pławniowic – posiadacz ziemski, właściciel dóbr Ruda i Biskupice; założyciel i właściciel trzech kopalń węgla w Katowicach („Brandenburg”, „Wolfgang” i „Graf Franz”), założyciel huty

---

<sup>37</sup> Rodzina Thurn und Taxis posiadała następujące tytuły arystokratyczne: książę (*duque*) von Thurn und Taxis w hiszpańskich Niderlandach (1681); książę (*Fürst*) von Thurn und Taxis w Świętym Cesarstwie Rzymskim Narodu Niemieckiego (1695); książę (*Herzog*) von Krotoszyn (1819) w Prusach; książę (*Herzog*) von Wörth und Donaustauf (1899) w Bawarii. Zob. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Thurn\\_und\\_Taxis](http://pl.wikipedia.org/wiki/Thurn_und_Taxis); <http://www.thurnundtaxis.de/>.

<sup>38</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Ruda\\_R%C3%B3%C5%BCaniecka](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ruda_R%C3%B3%C5%BCaniecka).

<sup>39</sup> **Franz Winckler** był górnikiem z Tarnowskich Gór, który w 1833 r. ożenił się ze starszą o kilkanaście lat Marią, wdową po właścicielu kopalni w Miechowicach. Stał się wówczas właścicielem siedmiu górnośląskich hut, ośmiu kopalń manganu, kilkudziesięciu kopalń węgla kamiennego oraz sześciu majątków ziemskich. **W 1840 r.** przedsiębiorczy potentat górniczy – już dzięki własnej pracowitości i zasługom dla państwa pruskiego – **otrzymał od króla Fryderyka Wilhelma IV Hohenzollerna dziedzicznie tytuł szlachecki wraz z herbem, co umotywowano jego zasługami dla przemysłowego rozwoju Śląska.** Dziedziczką olbrzymiej fortuny Wincklerów została ich córka Valeska, która w 1854 r. wyszła za mąż za porucznika Huberta Gustava von Thiele. Razem pomnożyli rodowe dobra, zakładając m. in. miasto Katowice, a także budując połączenia kolejowe. Jedno spośród siedmiorga dzieci Thiele-Wincklerów to słynąca z działalności charytatywnej „Mutter Eva”, określana przez historyków jako jedna z najwybitniejszych kobiet w XIX-wiecznej Europie. Hubert w roku 1863 nabył Kujawy, a w 1866 r. – Moszną, gdzie stał już barokowy pałacyk myśliwski. Pod koniec życia w rękach najbogatszego przemysłowca Górnego Śląska znalazło się kilkadziesiąt posiadłości ziemskich. Dziedzicem pomnożonej kilkakrotnie fortuny został jego najstarszy syn – Franz Hubert Thiele-Winkler, starosta prudnicki. To jemu zawdzięczamy obecny wygląd zamku i parku w Mosznej. Gościł w nim dwukrotnie cesarz Wilhelm II Hohenzollern (w 1911 i 1912 r.). Zob. <http://kudyba.pl/index.php?go=1316&go2=1351>; <http://slaskiesprawy.tripod.com/Artykuly/SlaskieFortuny.htm>.

<sup>40</sup> Zob. J. Jaros, *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984; A. Kuzio-Podrucki, *Tiele-Wincklerowie. Arystokracja węgla i stali*, Bytom 2006; tenże, *Die Tiele-Wincklers. Eine Oberschlesische Kohle- und Stahlaristokratie*, Tarnowskie Góry–Kiel 2007.

cynku „Karol” w Rudzie; 1872–1906 poseł do Reichstagu, od 1904 r. był dziedzicznym członkiem pruskiej Izby Panów (niem. Herrenhaus, odpowiednik senatu)<sup>41</sup>.

**Nikolas hr. von Ballerstrem (1900–1965)** z Pławniowic – posiadacz ziemski, właściciel dóbr Ruda i Biskupice; właściciel trzech kopalń węgla w Katowicach („Brandenburg”, „Wolfgang” i „Graf Franz”) oraz huty cynku „Karol” w Rudzie<sup>42</sup>. Od 1922 r. współwłaściciel – na polskim Górnym Śląsku – „Zakładów Huta i Kopalnia Pokój SA” (75% jej kapitału należało do Ballestrema)<sup>43</sup>.

**Friedrich von Schlafgotsch (1883–1947)** z Cieplic – śląski posiadacz ziemski i przemysłowiec, właściciel kopalń „Wanda” („Lithandra”), „Paweł” („Paulus”) i „Karol” („Gottard”)<sup>44</sup>.

**Christian Kraft Fürst zu Hohenlohe-Oeringen von Ujest (1848–1926)** z Ujazdu (pow. Strzelce Opolskie) – niemiecki właściciel ziemiański na Śląsku, przemysłowiec. W 1899 r. wybudował kopalnię węgla kamiennego na Brynowie. Ponadto właściciel kombinatu cynkowo-węglowego, który skupiał huty cynku „Hohenlohe”, walcownię „Hohenlohe”, prażalnię „Hohenlohe” i „Scheller”, kopalnie rud cynku „Neue Helene” i „Brzosowitz”, kopalnie węgla „Georg”, „Max”, „Fanny”, „Neue Hohenlohe” i „Oheim” oraz elektrownię<sup>45</sup>. W 1905 r. sprzedał swoje zakłady przemysłowe za 44 mln marek i roczną rentę w wysokości 4 mln marek spółce akcyjnej Hohenlohe Werke A.G. [Aktiengesellschaft] z siedzibą na Welnowcu<sup>46</sup>.

**Karol Stefan (1860–1933) i Karol Olbracht (1888–1951) Habsburgowie** z Żywca – właściciele dóbr żywieckich oraz twórcy przemysłu piwowar-

<sup>41</sup> Zob. R. Kowalski, *Dzieje rodu hrabiów von Ballestrem na Górnym Śląsku w latach 1798–1945*, Ruda Śląska 1988; B. Skrzypek, T. Kielkowski, P. Pomykański, *Górnośląscy potentaci – dziedzictwo Ballestremów*, Gliwice 2008; A. Ritthaler, *Franz Karl Graf von Ballestrem*, [w:] *Neue deutsche Biographie*, t. I, Berlin 1953, s. 56.

<sup>42</sup> Zob. G. Wende, *Die Auswirkung der Grenzziehung auf die Oberschlesische Montanindustrie*, Stuttgart 1932, s. 26 i n.

<sup>43</sup> Zob. J. Jaros, *Słownik historyczny...*; R. Kowalski, *Dzieje rodu hrabiów von Ballestrem...*, <http://worldroots.com/brigitte/theroff/ballestrem.htm>.

<sup>44</sup> P. H. Seraphim, *Deutschlands verlorene Montanwirtschaft*, Stuttgart–Köln 1955, s. 41–65.

<sup>45</sup> F. Serafin (red.), *Województwo śląskie (1922–1939). Zarys monograficzny*, Katowice 1996, s. 219.

<sup>46</sup> W. Roszkowski, *Kształtowanie podstaw polskiej gospodarki państwowej w przemyśle i bankowości w latach 1918–1924*, Warszawa 1982, s. 150 i n.; W. Długoborski, *Typy przedsiębiorstw w górnictwie i hutnictwie Górnego Śląska*, [w:] I. Pietrzak-Pawłowska (red.), *Zakłady przemysłowe w Polsce XIX i XX wieku. Studia i materiały*, Wrocław 1967, s. 62 i n.

skiego<sup>47</sup>. Książę Karol Olbracht i jego żona, szwedzka arystokratka Alicja z hr. Arcocrona odmówili podpisania Niemieckiej Listy Narodowościowej (*Deutsche Volksliste* – DVL) i w styczniu 1943 r. ostatecznie zostali uznani za Polaków. Decyzją samego Adolfa Hitlera ich majątek przejęto w zarząd komisaryczny (*Haupttreuhandstelle Ost* – HTO), a wyposażenie Zamku w Żywcu, w tym słynne – ważące 600 kg – srebra stołowe Habsburgów, wywieziono w głąb Rzeszy. Podobny los spotkał zbiory dzieł sztuki. Wszelki ślad po nich zaginął (po obrazach pozostały jedynie fotografie przechowywane w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie)<sup>48</sup>.

\* \* \*

Niemieccy wielcy właściciele ziemscy w województwie śląskim latem 1937 r. (w przededniu wygaśnięcia Konwencji Genewskiej<sup>49</sup>) posiadali jeszcze 136 680 ha ziemi, w tym 92 830 ha użytków rolnych (np. Hans Heinrich Hochberg – 42 026 ha, Karl Gottfried Hohenlohe – 17 720 ha, Gwidon Donnersmarck – 16 334 ha, Claus Thiele-Winkler – 10 315 ha, oraz Alfons, Edgar i Edwin Donnersmarckowie – 8 069 ha)<sup>50</sup>.

Magnaci śląscy narodowości niemieckiej byli także właścicielami ogromnej polaci lasów – rozwijając przemysł tartaczny i drzewny<sup>51</sup>. Książę pszczyński posiadał około 25 tys. ha lasów (Pszczyna)<sup>52</sup>, hr. Gwidon von Donnersmarck –

---

<sup>47</sup> M. Patelski, *Habsburgowie z Żywca*, [w:] *Edukacja historyczna a współczesność*, red. B. Kubis, Opole 2003; tenże, *Arcyksiążę Karol Olbracht Habsburg – pułkownik Wojska Polskiego i ostatni dziedzic Żywca*, „Grot. Zeszyty Historyczne” 2005, nr 23.

<sup>48</sup> M. Kuhnke, „*Polscy*” *Habsburgowie i polska sztuka*, „Cenne – Bezcenne – Utracone” 1999, nr 2 (14), s. 18; B. Hyla, *Habsburgowie żywieccy w latach 1895–1947*, „Karta Groni” 1991, s. 7–27; D. Matelski, *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. I, Kraków 2006, s. 333–334; tenże, *Polityka Niemiec wobec polskich dóbr kultury w XX wieku*, wyd. II popr., Toruń 2007, s. 117. Po wojnie Karol Olbracht Habsburg i jego żona zostali wysiedleni z Polski jako... Niemcy!

<sup>49</sup> Zob. A. Szczepański, *Górny Śląsk w świetle wykonania Konwencji Genewskiej*, Warszawa 1928; M. S. Korowicz, *Górnośląska ochrona mniejszości 1922–1937 na tle stosunków narodowościowych*, Katowice 1938; *Niemcy wobec konfliktu narodowościowego na Górnym Śląsku po I wojnie światowej*, red. A. Szefer, Poznań 1989.

<sup>50</sup> F. Serafin, *Wieś śląska w latach międzywojennych (1922–1939)*, Katowice 1977, s. 66–110.

<sup>51</sup> Zarządzanie lasami odbywało się na mocy ustawy pruskiej z 6 VII 1876 r. o lasach ochronnych i spółkach leśnych oraz na mocy ustawy austriackiej z 3 XII 1852 r. Aby ujednoczyć system prawny, Sejm Śląski, ustawą z 30 IX 1925 r., przeniósł moc prawną ustawy pruskiej z 1876 r. na cały obszar województwa śląskiego („Dziennik Ustaw Śląskich” 1925, nr 16, poz. 38). Dopiero 16 II 1933 r. Sejm Śląski przeniósł ustawą na obszar województwa śląskiego moc prawną rozporządzenia prezydenta RP z 22 czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów niestanowiących własności państwa („Dziennik Ustaw Śląskich” 1933, nr 5, poz. 9).

<sup>52</sup> Po 15 VII 1937 r. – gdy wygasła Konwencja Górnośląska – polskie władze skarbowe na poczet zaległości podatkowych księcia pszczyńskiego przejęły pod zarząd przymusowy 22 tys. ha

22 tys. ha (Świerklaniec), ksiązę Karl Hohenlohe – 13,5 tys. ha (Koszęcin), Claus Thiele-Winkler – 11 tys. ha (Mysłowice), a hr. Nikolaus Ballstrem – ok. 3 tys. ha (Kochcice). Byli oni zrzeszeni w Stowarzyszeniu Niemieckich Właścicieli Lasów dla Polskiego Śląska, które założono 24 marca 1922 r. Skupiało ono wówczas 45 członków (od 1937 r. działało pod nazwą Związek Właścicieli Lasów na Województwo Śląskie i liczyło 28 członków). Ogółem w województwie śląskim na 132 279 ha lasów, własnością prywatną Niemców było aż 102 258 ha (77,3%), a państwową (polską) zaledwie 30 021 ha (22,7%)<sup>53</sup>.

**Spółdzielczość.** Kolejnym filarem niemieckiego życia gospodarczego była spółdzielczość, która – jak pisały „Deutsche Nachrichten” z 25 maja 1937 r. – „jest czymś więcej niż zwykłą organizacją, gdyż jej zadaniem jest stworzenie podstaw do walki o byt mniejszości niemieckiej w Polsce”<sup>54</sup>. Rozwijała się ona bardzo intensywnie jeszcze w okresie Cesarstwa Niemieckiego. W latach Drugiej Rzeczypospolitej mniejszość niemiecka, korzystając z doświadczeń spółdzielców polskich z okresu zaborów, uczyniła z niej podstawę ekonomiczną w walce o utrzymanie silnej pozycji gospodarczej oraz kultury i tradycji narodowej. Zakładano i reaktywowano podupadłe w okresie wojny i *exodusu* po 1919 r. spółdzielnie mleczarskie, gorzelniane, rolniczo-handlowe, zbytu inwentarza rzeźnego oraz oszczędnościowo-pożyczkowe. W spółdzielniach zrzeszonych było w 1933 r. ponad 42 tys. członków (w tym 65,4% rolników, 9,6% właścicieli przedsiębiorstw, 8,5% urzędników i pracowników biurowych, 7,7% rzemieślników, 2,9% robotników rolnych i przemysłowych oraz 5,9% innych). Przeważały wśród nich spółdzielnie kredytowe (ponad połowa), następnie plasowały się spółdzielnie mleczarskie, rolniczo-handlowe i przemysłowe (wytwórcze). W końcu lat 30. 55,6% spółdzielni przypadało na Wielkopolskę, 22,5% na Pomorze, 7,5% na Polskę centralną, 7,1% na Galicję Wschodnią, 4,7% na Śląsk, a pozostałe 2,6% na inne obszary (głównie Wołyń)<sup>55</sup>. Przedstawicielem Niemców w Radzie Spółdzielczej był początkowo Josef Spickermann (poseł z Łodzi na sejm RP), a następnie Berndt von Saenger<sup>56</sup>. Prezesem Rady

---

lasów. Zob. M. Grzyb, *Zatarg księcia pszczyńskiego z państwem polskim w latach 1931–1935*, „Zaranie Śląskie” 1973, z. 2.

<sup>53</sup> J. Miklaszewski, *Lasy i leśnictwo w Polsce*, Warszawa 1928; F. Serafin (red.), *Województwo śląskie...*, s. 316 i 318. Zob. *Dzieje lasu, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, Warszawa 1964.

<sup>54</sup> Natomiast Józef Winiewicz w 1939 r. stwierdził, że „**spółdzielczość niemiecka w Polsce jest główną ostoją gospodarczego rozwoju żywiolu niemieckiego**”. J. Winiewicz, *Mobilizacja sił niemieckich w Polsce*, Warszawa 1939, s. 32.

<sup>55</sup> Cz. Łuczak, *Od Bismarcka...*, s. 249.

<sup>56</sup> A. Prowalski, *Spółdzielcze związki mniejszości narodowych w Polsce a nowelizacja ustawy o spółdzielniach*, „Sprawy Narodowościowe” 1935, R. IX, nr 6, s. 585–586; J. Majewski, *Drogi i bezdroża niemieckiej spółdzielczości w Polsce 1919–1939*, Poznań 1989, s. 115–116.

Nadzorczej *Verband deutscher Genossenschaften in Polen* był Georg von Massenbach z Koninka pow. Szamotuły<sup>57</sup>.

**Banki.** Niezwykle ważnym elementem w niemieckim życiu gospodarczym w Polsce były banki. Pozwalały one na utrzymanie w rękach niemieckich majątków, gospodarstw, kamienic, sklepów, firm i warsztatów rzemieślniczych. W przypadku Kresów Zachodnich ich początki datowały się jeszcze na okres Rzeszy Niemieckiej. Niemal w stu procentach były one instytucjami prywatnymi bądź spółkami akcyjnymi, w których niemieckie władze państwowe dysponujące akcjami skarbu państwa rokrocznie rezygnowały z przysługującej dywidendy, co pozwalało przeznaczyć znaczną część środków nie tylko na wsparcie instytucji gospodarczych, ale także na finansowanie niemieckiego życia społeczno-kulturalnego i wyznaniowego we wschodnich prowincjach Prus. Banki niemieckie działały na podstawie polskiego prawa bankowego<sup>58</sup>.

Niemieckim centrum bankowym był Poznań, gdzie mieściły się centrale: Landesgenossenschaftsbank (LGB), Bank für Handel und Gewerbe, Credit, Kreditverein, Realkredit, Revision, Hypotheken-Credit-Genossenschaft (Ha-Ce-Ge), Danziger Privat Actienbank (filia). Ponadto działały Deutsche Volksbank w Bydgoszczy i Vereinsbank w Toruniu, Westbank w Wolsztynie, Kredit w Łucku, Oberschlesischer Bankverein w Chorzowie, Deutsche Genossenschaftsbank w Łodzi oraz, w Katowicach, filie: Dresdner Bank, Deutsche Bank, Darmstädter und Nationalbank oraz Vereinsbank. Udzielały one Niemcom działającym w Polsce kredytów na bardzo korzystnych warunkach dzięki pomocy finansowej otrzymywanej z Rzeszy. W okresie międzywojennym bezzwrotna pomoc wyasygnowana przez Auswärtiges Amt (głównie za pośrednictwem Hollandsche Buitenlandsbank w Gravenhage<sup>59</sup> oraz Deutsche Stiftung w Berlinie) wyniosła łącznie ok. 2,6 do 3 mln marek, a udzielone kredyty osiągnęły zawrotną sumę 500 mln marek. Większość (ok. 75% z tych sum) napłynęła w latach 1924–1932

<sup>57</sup> D. Matelski, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919–1939*, Poznań 1997, s. 191.

<sup>58</sup> Było to rozporządzenie Prezydenta RP z 27 XII 1924 r. o warunkach wykonywania czynności bankowych i nadzorze nad tymi czynnościami oraz rozporządzenie Prezydenta RP z 17 III 1928 r. o prawie bankowym. Zob. M. J. Drybiński, *Polskie ustawodawstwo bankowe w latach 1918–1938*, „Bank” 1938, nr 12, s. 692–702. Na obszar województwa śląskiego obydwie rozporządzenia wprowadzono w życie ustawami Sejmu Śląskiego z 4 III 1925 r. („Dziennik Ustaw Śląskich” 1925, nr 3, poz. 9) i z 30 IX 1931 r. („Dziennik Ustaw Śląskich” 1931, nr 23, poz. 42).

<sup>59</sup> Bank miał na dzień 1 I 1936 r. udzielić dla Niemców w województwie pomorskim kredytów na sumę 70 mln zł (1592 kredytobiorców), a w Wielkopolsce na sumę 41 mln zł (466 kredytobiorców) – co dawało 111 mln zł na 2058 kredytobiorców, czyli średnio prawie 54 tys. zł na jednego kredytobiorcę. P. Stawecki, *Mniejszość niemiecka w Polsce w latach 1918–1936 w świetle ekspertyzy polskiej z 1936 r.*, „Przegląd Zachodni” 1968, nr 1, s. 54.

(a więc po kryzysie wewnętrznym w Republice Weimarskiej, a przed dojściem do władzy Hitlera, gdy środki finansowe na subwencje i kredyty znacznie ograniczono!). Ponadto Niemcy w Polsce otrzymywali bezpośrednie kredyty (pod zastaw hipoteczny) z Landwirtschaftsbank i Dresdner Bank w Gdańsku oraz Niederländische Boden-Credit-Bank w Amsterdamie<sup>60</sup>. Niemieckim życiem finansowym kierowali m. in. Kurt Graebe i dr Hans Joachim Kohnert z Bydgoszczy, dr Fritz Scholz z Katowic oraz Friedrich Carl Swart z Poznania<sup>61</sup>.

**Przemysł.** Przemysł niemiecki związany był głównie ze Śląskiem<sup>62</sup>. W 1933 r. Niemcy byli właścicielami ok. 40% istniejących na tym obszarze mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych<sup>63</sup>. W Bielsku Białej na 212 czynnych wytwórni włókienniczych 42 należały do Niemców. Zaliczane do nich były też m. in.

---

<sup>60</sup> Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [dalej: BUW], mikr. nr 1991, Sprawozdanie Wydziału Narodowościowego MSW za IV kw. 1929, s. 91; Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej: APB], Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 92, s. 31–32; Archiwum Państwowe w Poznaniu [dalej: APP], Polski Związek Zachodni 1922–1939 [dalej: PZZ], sygn. 255, Sprawy kredytów dla mniejszości niemieckiej, s. 20; „Posener Tageblatt” 1931, nr 85 z 15 IV; „Strażnica Zachodnia” 1927, R. VI, nr 4, s. 530; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Kapitały obce w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1964; J. Majewski, *Spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa w Wielkopolsce i na Pomorzu 1918–1939*, Warszawa 1965; T. Kowalak, *Zagraniczne kredyty dla Niemców w Polsce 1919–1939*, Warszawa 1972, s. 186–187; N. Krekeler, *Revisionsanspruch und geheime Ostpolitik der Weimarer Republik. Die Subventionierung der deutschen Minderheit in Polen 1919–1933*, Stuttgart 1973, s. 85, 119–127 i 145; R. Dąbrowski, *Położenie ekonomiczne mniejszości niemieckiej w Polsce w okresie międzywojennego dwudziestolecia (1918–1939)*, Szczecin 1977, s. 238; Cz. Łuczak, *Od Bismarcka...*, s. 263–266.

<sup>61</sup> Natomiast według Alberta Kotowskiego w skład gremium decyzyjnego (działającego od września 1925 r., tzw. Komisji Pięciu) wchodził: Eugen Naumann (przewodniczący), Kurt Graebe, Johannes Scholz, Richard Kammel, Friedrich Heidelck, Emil Mix, Nordewin von Koerber, Hermann Rauschning, Georg von Massenbach, Dettmering, Gerhard Ohlhoff, Beer, Arnold Kriedtke, Ernst Laengner, Max Krull, Arnold Starke, Friedrich Carl Swart i Josef Klinke. Politisches Archiv beim Auswärtigen Amt w Bonn [dalej: PAAA], Abteilung IV Polen, Politik 25, Bd. 20, Generalkonsul Hentig – Posen an das Auswärtige Amt vom 19. September 1916; Bundesarchiv Koblenz [dalej: BAK], Nachlaß Wegener, Bd. 85, Dr. Swart an Leo Wegener vom 26. September 1936; A. Kotowski, *Polska polityka narodowościowa wobec mniejszości niemieckiej w latach 1919–1939*, Toruń 2002 (wyd. niem. *Polens Politik gegenüber seiner deutschen Minderheit 1919–1939*, Wiesbaden 1998), s. 62–63.

<sup>62</sup> Funkcjonowanie przemysłu odbywało się na podstawie rozporządzenia prezydenta RP z 7 VI 1927 r. o prawie przemysłowym, DzU RP, 1927, nr 53, poz. 468 ze zmianami z 17 III 1932 r. (DzU RP, 1932, nr 29, poz. 293) i z 24 III 1933 r. (DzU RP, 1933, nr 25, poz. 209), które na obszarze województwa śląskiego weszły w życie na mocy ustawy Sejmu Śląskiego z 17 V 1933 r. („Dziennik Ustaw Śląskich” 1933, nr 15, poz. 27).

<sup>63</sup> Jak podaje Mieczysław Iwanicki, w śląskim okręgu przemysłowym Polacy stanowili 95% robotników i 17% personelu kierowniczego, a Niemcy zaledwie 5% robotników i aż 83% inteligencji kierowniczej. M. Iwanicki, *Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Niemcy w Polsce w latach 1918–1990*, Siedlce 1992, s. 321.

Browary Huggera, a także niemieckie kopalnie i huty. Przedsiębiorstwa, huty i kopalnie należące do księcia pszczyńskiego określane były nawet mianem tzw. państwa pszczyńskiego (*Herrschaft Pless*) – zobacz tab. 1. Polityka władz państwowych powodowała stałe polszczenie przemysłu górnośląskiego, co powodowało zadrażnienia z ludnością niemiecką, nastawiając ją negatywnie – a niekiedy i agresywnie – do państwa polskiego<sup>64</sup>.

Tabela 1

Stosunki własnościowe w przemyśle węglowym, metalurgicznym i cynkowym województwa śląskiego w 1922 r.

Lp.	Nazwa i siedziba zarządu	Stosunki własnościowe według podziału narodowego	Skład naczelnej dyrekcji
1	hr. Balleström w Rudzie	100% niemiecki	polski
2	ks. von Donnersmarck, zarząd kopalń i hut w Świętochłowicach	100% niemiecki	niemiecki
3	hr. Henckel von Donnersmarck w Tarnowskich Górach	100% niemiecki	polski
4	ks. Pszczyński (von Pless) w Katowicach	100% niemiecki	niemiecki
5	„Godulla” (hr. Schaffgotsch)	100% niemiecki	polski
6	„Wirek”	100% niemiecki	polski
7	Zjednoczenie Rybnickie i Kopalń Węgla „Charlotta” w Katowicach (Friedländer-Fuld)	100% niemiecki	polski
8	Wspólnota Interesów „Kattowitzer A.G.” – Königs-Laurahütte” w Katowicach	przewaga kapitału niemieckiego, niewielki udział czeski	polski
9	„Friedenshütte Schlesische Berg und Hüttenwerke” w Katowicach (Huta Pokój)	48% kapitału niemieckiego, 52% kapitału polskiego	polski
10	Elektrownia Śląska w Katowicach	100% niemiecki	niemiecki
11	Huta „Ferrum”	75% niemiecki, 25% inny	niemiecki

Źródło: K. Grünberg, *Nazi-Front Schlesien. Niemieckie organizacje polityczne w województwie śląskim w latach 1933–1939*, Katowice 1963, s. 20.

W Polsce centralnej – głównie w Łodzi – niemiecki był przemysł włókienniczy<sup>65</sup>. Natomiast Wielkopolska, Pomorze i Galicja Wschodnia zaliczane były do obszarów ze słabym uprzemysłowieniem<sup>66</sup>, stanowiących raczej zaplecze produ-

<sup>64</sup> M. Grzyb, *Narodowościowo-polityczne aspekty przemian stosunków własnościowych i kadrowych w górnośląskim przemyśle w latach 1922–1939*, Katowice 1978, s. 42–81 i 119–132.

<sup>65</sup> S. Potocki, *Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce 1918–1938*, Gdańsk 1969, s. 103; Cz. Łuczak, *Od Bismarcka...*, s. 230–253; K. Bajer, *Przemysł włókienniczy na ziemiach polskich od początku XIX wieku do 1939 roku. Zarys historyczno-ekonomiczny*, Łódź 1958.

<sup>66</sup> Pomimo to, wojewoda pomorski Kazimierz Młodzianowski okólnikiem z 23 IV 1927 r. nakazał prowadzenie kartoteki Niemców. Kartoteka powinna zawierać informacje o zakładach



kujące żywność dla obszarów zindustrializowanych. Tam funkcjonowały jedynie drobne przedsiębiorstwa przemysłowe, jak np. browary, gorzelnie, cukrownie, fabryki octu, wytwórnie cementu i cegły, tartaki i przemysł drzewny<sup>67</sup>.

Kapitał niemiecki w Wielkopolsce i na Pomorzu w 1921 r. był właścicielem aż 90% wszystkich cementowni (9 z 10), 56,4% browarów (22 z 39), 22,9% gorzelnii (138 z 602) i 12,5 fabryk octu (4 z 32), a także 612 młynów, 9 fabryk płatków ziemniaczanych, 9 olejarni, 7 fabryk drożdży, 111 zakładów przemysłu drzewnego (w tym 83 tartaków i 15 fabryk mebli), 91 zakładów ceramiki budowlanej i kamieniarskich, 35 fabryk branży metalowej i budowy maszyn, 9 zakładów chemicznych, 5 papierniczych i 4 drukarni<sup>68</sup>.

Przemysłowcy niemieccy zrzeszeni byli w Górnośląskim Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych<sup>69</sup>.

\* \* \*

Ziemiaństwo niemieckie bardzo rzadko stawali się przemysłowcami, sami na ogół nie kierowali przedsiębiorstwami, których byli właścicielami lub współwłaścicielami (jako udziałowcy w spółkach akcyjnych).

Udział ziemiaństwa niemieckiego w industrializacji obecnych ziem państwa polskiego odnotowujemy w XIX i XX w. (przemysł ciężki) głównie na Górnym Śląsku, który w 1945 r. w całości przypadł Polsce na mocy decyzji zwycięskich mocarstw podczas konferencji w Poczdamie. Fabryki i kopalnie śląskie w 1945 r. zostały znacjonalizowane, a ich właściciele opuścili ziemie polskie na mocy decyzji międzynarodowych.

*Exodus* Niemców na zachód w 1945 r. oznaczał, iż historia miała się dopełnić – albowiem zatoczyła rodzaj gigantycznego, rozpiętego na kilka stuleci koła. Mieli powrócić do swoich praźródła, skąd przybyli ich przodkowie jako osadnicy i zdobywcy.

---

przemysłowych i organizacjach gospodarczych, wraz z danymi na temat składu osobowego zarządów i liczby członków, a także o bankach i spółdzielniach rolniczych. APB, UWPom., sygn. 2740, Ściśle tajny okólnik wojewody pomorskiego z 23 IV 1927 r. do starostów i prezydentów miast; A. Kotowski, *Polska polityka narodowościowa...*, s. 126–127.

<sup>67</sup> „Kurier Poznański” 1938, nr 288 z 28 VI i nr 432, z 22 IX.

<sup>68</sup> Tamże; Z. Zakrzewski, *Ulicami mojego Poznania. Przechadzki 1918–1939*, Poznań 1985, s. 265, 310 i 381; T. Kowalak, *Zagraniczne kredyty...*, s. 22; I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX–XX wieku*, Warszawa 1984, s. 267; Z. Dworecki, *Mniejszość niemiecka w Poznaniu w latach II Rzeczypospolitej*, „Kronika Miasta Poznania” 1992, nr 1–2, s. 50; D. Matelski, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce...*, s. 211.

<sup>69</sup> Zob. F. Biały, *Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych (1914–1932)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.

### Aneks 1

Niemiecka własność rolna w Polsce w 1921 r.

Obszar	Ogółem	W tym niemieckich		W tym polskich
		w liczbach	w procentach	
Liczba dóbr ziemskich powyżej 50 ha				
Pomorze	2 352	755	32,1	1 591
Wielkopolska	2 568	1 051	40,9	1 509
Śląsk Górny i Cieszyński	97	54	55,7	41
Liczba dóbr ziemskich powyżej 100 ha				
Pomorze	63	37	58,7	26
Wielkopolska	258	84	32,6	171
Śląsk Górny i Cieszyński	27	22	81,5	4
Powierzchnia dóbr w ha				
Pomorze	473 957	207 328	43,7	265 890
Wielkopolska	1 076 957	389 479	36,2	678 949
Śląsk Górny i Cieszyński	169 619	152 669	90,0	14 513
Razem	1 720 533	749 476	43,6	959 352

Źródło: J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, Poznań 1975, s. 162.

### Aneks 2

Najwięksi niemieccy właściciele ziemscy w 1922 r.

Lp.	Imię i nazwisko	Główne majątki (powiat)	Łącznie ha
9	Hermann baron Groedel	Tuchola, Horostów (Skole), Wetlina (Lisko)	44 810
11	Johann Heinrich ks. von Pless (Pszczyński)	dobra pszczyńskie	42 030
20	Albert ks. Thurn und Taxis (1867– 1952)	Krotoszyn, Glińnica, Łękocin (Odolanów)	27 230
36	Karl Gottfried ks. Hohenlohe-Ingel- fingen	Koszęcin	17 720
40	Guido hr. Henckel ks. von Donners- marck (1830–1916)	Świerklaniec	16 330
65	Hermann ks. Stolberg-Wernigerode	Borzęciczki i Wrząchów (Koźmin), Potarzyce (Jarocin)	12 730

70	Hugo baron Wattmann (1876–1946)	Ruda Różaniecka (Lubaczów)	12 000
75	Wilhelm hr. Hochberg	Goraj (Czarnków)	11 410
97	Franz von Thiele-Winkler	Mysłowice	10 320
159	Hans Hugo ks. Radolin (1894–1965)	Jarocin	7 340
168	Otto Jouanne	Kłęka i Boguszyn (Jarocin), Murzynówka (Środa Wlkp.)	7 130
173	Heinrich hr. Keyserlingk	Wejherowo	7 060
190	Hedwig Kennemann-Jouanne i Max Jouanne	Rożnów (Oborniki), Jeziory (Środa Wlkp.)	6 700
247	Joachim Bethmann-Hollweg	Runów (Wyrzysk)	5 420
259	Karl von Zimmermann	Grodzisk i Lasówko (Grodzisk Wlkp.)	5 270
291	Albert hr. Schönborg-Alvensleben	Wronie (Wąbrzeźno), Nowa Wieś (Brodnica), Gierkowo (Toruń)	4 810
293	Karl baron Krusenstern	Niemirów (Rawa Ruska)	4 800
294	Friedrich Wilhelm ks. Limburg- -Stirum jun.	Łobżenica (Wyrzysk)	4 790
312	Alexander v. Stiegler	Karsy i Sobótka (Pleszew)	4 450
333	Wilhelm hr. Schwanefeld-Schwerin	Sartowice, Grabówka (Świecie)	4 220
342	Heinrich hr. Mönnich-Larisch	Jaworce (Bielsko)	4 130
345	Marie Fischer von Mollard	Góra i Parzęczew (Jarocin)	4 100
361	Hugo baron von Willanowitz-Möllend- -dorf	Kobylniki, Kraszyce, Łagiewniki (Strzelno)	3 960
366	Dawid Hinderson	Leszno, Antoniewo (Leszno)	3 890
369	Karl Oxner	Kuźnica (Wieluń)	3 840
382	Hans von Wilkens	Sypniewo (Sępólno)	3 670
416	Erich von Witzleben	Liszkowo (Wyrzysk)	3 470
420	Matilde baronowa Riedl von Riedelstein	Spas (Sambor)	3 450
421	Max Horowitz	Mieczyszców (Brzeźany)	3 450
429	Wilhelm hr. Königsmark	Oleśnica (Chodzież)	3 350
434	Willy von Harth	Wąsowo (Nowy Tomyśl)	3 330
443	Konrad Hoene	Borc i Leżno (Kartuzy)	3 240
453	Joachim hr. Schönborg-Alvensleben	Ostromecko (Chełmża)	3 200
470	Gerd von Oertzen	Pępowo (Gostyń)	3 090
488	Helene hr. von Zieten	Smolice (Gostyń), Płaczkowo (Rawicz)	2 920
495	Heinrich Heydebrand	Osieczna (Leszno)	2 890
Łącznie ha niemieckich spośród 500 właścicieli w RP			312 550
Odsetek własności niemieckiej do ogółu ha			7,81%

Źródło: W. Roszkowski, *Lista największych właścicieli ziemskich w Polsce w 1922 r.*, „Przegląd Historyczny” 1983, t. LXXIV, z. 2, s. 281–299; I. Rychlikowa, *W sprawie wykazu największych właścicieli ziemskich w Polsce w 1922 roku*, „Dzieje Najnowsze” 1987, nr 4, s. 77–82; D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa–Poznań 1999, s. 355.

*Dariusz Matelski*

## **The role of German land gentry in the process of industrialization of Polish lands in the years 1815–1945**

Summary

In the years 1815–1945, the German land gentry took part in the process of industrialization of Polish lands on the territory of Prussia and the German Reich, the lands of which (those located east of the Oder and the Lusatian Nysa, except for the Kaliningrad Oblast) became part of Poland in the year 1945. These lands formed the following Prussian provinces: Brandenburg – i.e. part of the Frankfurt district (*Brandenburg*), Pomerania (*Pommern*), Poznań (*Posen*), East Prussia (*Ostpreussen*), West Prussia (*Westpreussen* or *Pommerellen*) and Silesia (*Schlesien*). Their total area was nearly 162,000 km<sup>2</sup> and at the beginning of the 20<sup>th</sup> century they constituted as much as 46,4% of the territory of Prussia (about 30% of the territory of the German Reich).

The turning point that came in 1815 is connected to the fact that after the Congress of Vienna the government of Prussia made preparations to reform the system of ownership of country lands in order to make it more capitalist (Silesia and West Pomerania). The Prussian kings offered a great incentive to the land gentry (Junkers), as those members of land gentry who chose to seek mineral deposits on their lands (coal, ore, sulfur) and invested in the mining and processing of these minerals (mainly for military purposes), would be granted the privilege to add the title “von” to their name. A similar policy was implemented already at the beginning of 18<sup>th</sup> century by the Habsburg dynasty in Silesia.

There is no denying the fact that hundreds of German land owners added to the industrialization of Polish lands in the period of partitions. Some of them earned themselves a permanent place in the Polish and German historiography: Gwido Henckel von Donnersmarck (1830–1916) from Świerklaniec; Hans Heinrich the 15<sup>th</sup> Hochberg, the duke von Pless (1861–1938) from Pszczyna; Albert I duke of Thurn and Taxis (1867–1952) from Krotoszyn; Hugo, the baron of Wattmann (1876–1946) from Lubaczów; Franz von Winkler (1803–1851) from Miechowice; Franz, the count von Ballerstrem (1834–1910) from Pławniowice; Nikolas, the count von Ballerstrem (1900–1965) from Pławniowice; Friedrich von Schlaffgotsch (1883–1947) from Cieplice; Christian Kraft Fürst zu Hohenlohe-Oeringen von Ujest (1848–1926) from Ujazd (the Strzelce Opolskie district); Karol Stefan (1860–1933) and Karol Olbracht (1888–1951) Habsburg from Żywiec.

The members of German land gentry very rarely became industrialists. They usually did not run the companies themselves, neither those they owned, nor those they co-owned (as shareholders).

The participation of German land gentry in the industrialization of lands that currently constitute a part of Poland was mostly seen in the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century in the Upper Silesia (heavy industry), which, in 1945, wholly became part of Poland by virtue of the decisions made by the victorious countries during the Potsdam Conference. In 1945, Silesian factories and mines were nationalized and their owners left the Polish lands as a result of decisions made on the international level.